

Ochrona i powrót dużych drapieżników w Karpaty Zachodnie

Część 1: Stosunek mieszkańców gór do drapieżników

Wilki i niedźwiedzie należą do najbardziej zagrożonych na świecie zwierząt. Od roku oba te gatunki, a także ryś są w Republice Czeskiej pod ochroną. Pomimo formalnej ochrony głównym zagrożeniem dla tych gatunków pozostaje kłusownictwo.

Powrót wilka na jego dawne tereny dotyczy nie tylko Zachodnich Karpat. Wilki występowały i nadal występują gdzieś w Hiszpanii, na rozległych leśnych obszarach w Polsce, w Słowacji i na Bałkanach, nie mówiąc już o Azji Środkowej. Wszędzie tam, gdzie występują odpowiednie warunki naturalne i człowiek nie przeszkadza, wilki powiększają swoje terytoria. Dzięki temu, po długiej nieobecności wilki powróciły w Alpy. Przyczyniło się do tego zalesienie dużych obszarów alpejskich i pojawienie odpowiedniej ilości jeleni i dzików. (Dr Werner d'Oleire-Oltmanns, National Park Berchtesgaden 1999/1 - No. 5). Wilki dotarły z dwóch stron: ze Słowenii i z gór Abruzzi - części Apeninów. Obecnie wilki przychodzą w Alpy głównie z Włoch. Pierwsze osobniki zauważono w parku narodowym Mercantour we Francji w roku 1992. Dotarły na sam czubek włoskiego "buta" prawie niezauważone. Dzisiaj jest ich tam około 20.

Migracja trwa nadal. W roku 1995 potwierdzono obserwację dwóch wilków w zachodnim szwajcarskim kantonie Wallis, a w roku 1998 pojawiły się w parku narodowym Vanoise we Francji. Wkrótce pojawiły się też problemy z hodowcami owiec. Największe we Francji - gdzie jesienią 1998 roku w Lyonie protestowało dwa tysiące hodowców, chociaż rząd francuski obiecał płacić odszkodowania za ewentualne szkody od wilków. W tym roku sytuacja znowu staje się napięta. Na ulice Aix-en-Provence wypędzono dwa tysiące owiec, żeby zademonstrować, że hodowcy nie życzą sobie wilków w Alpach ani niedźwiedzi w Pirenejach. Nic dziwnego, że w Polsce, Szwajcarii i Francji powstały grupy próbujące rozwiązać ten problem z korzyścią dla wilków.

Sytuacja dużych drapieżników w Beskidach

Duże drapieżniki żyjące w Północnych Morawach - wilki, rysie i niedźwiedzie - zostały wytępione już w końcu osiemnastego wieku. Dopiero w ostatnich dziesięcioleciach wilki zaczęły przenikać na Morawy dzięki wysokiemu stopniowi ochrony ich na Słowacji i połączeniu czeskich Beskidów z górami słowackimi.


W roku 1973 w czeskich Beskidach, na powierzchni 1200 km² utworzono obszar chronionego krajobrazu. Obszar ten jest pokryty lasem w 70% i w jego skład wchodzi Beskidy Morawsko-Śląskie, wzgórze Vsetin i Javorniky. Odpowiednia ustawa o ochronie przyrody i krajobrazu ochroną objęła także duże drapieżniki.

W tym beskidzkim obszarze chronionego krajobrazu zamieszkała niedawno dość ustabilizowana populacja 10- 15 rysy, z których kilka par się rozmnaża. Osobniki pojedyncze migrują natomiast stopniowo na zachód. Ponieważ jednak populacja jest niezbyt liczna, wciąż należy ją traktować jako podatną na wyginięcie. W ubiegłym roku, po kilku atakach rysy na owce, pojawiły się głosy krytyczne przeciw rysiom. Ponieważ czeska populacja rysy jest częścią populacji słowackiej, wprowadzona na Słowacji w 1999 roku całoroczna ochrona tego gatunku w kraju ma ogromne znaczenie dla rysy na Morawach.

Od 1973 roku na omawianym obszarze co roku notuje się obserwacje jednego osobnika niedźwiedzia brunatnego (*Ursus arctos*). Częstotliwość obserwacji niedźwiedzia szła w parze z ilością szkód wśród owiec w latach 1973-83 i w 1994. W pozostałych latach widywano niedźwiedzia tylko przelotnie na obszarze granicznym. Z dwoma wyjątkami były to niedźwiedzie przechodnie. Tylko w roku 1977 i w roku 1980 niedźwiedź gawrował przez zimę w Beskidzkim Obszarze Chronionego Krajobrazu. W roku 1996 ciężarówka zabiła we wsi Mosty koło Jablunkova młodego, 120-kilogramowego niedźwiedzia. Najnowszy konflikt miał miejsce tej wiosny, kiedy to młody niedźwiedź odbył rajd po prywatnych pasiekach niszcząc ule i zabijając liczne zwierzęta domowe.

Wilka po raz pierwszy zauważono w BOCK w roku 1994, ale prawdopodobnie i wcześniej tam się pojawiał. Analiza odchodów wykazała, że głównym pożywieniem wilków były jelenie, a owce tylko okazjonalnie. Wszystkie zagryzienia owiec były spowodowane nienależytą ochroną stada, szczególnie brakiem psów pilnujących stada. Wilki są często kłusowane i dlatego ich ilość jest znikoma - waha się od 1-2 sztuk do dwóch rodzin. Monitoring przeprowadzony w lutym 2000 roku wykazał, że na terenie BOCK żyją 2-3 wilki, na północy, przy granicy. Ta mała ilość wilków wynika również z faktu, iż na Słowacji od 1 listopada do 15 stycznia trwa sezon łowiecki na wilki.

Ochrona wilka, rysia i niedźwiedzia w Czechach wymaga rozwiązań kompleksowych. Dzisiaj trzeba prowadzić negocjacje ze Słowakami, by drapieżniki te w rejonie przygranicznym były objęte całkowitą ochroną. Następnie trzeba kontynuować przebudowę drzewostanów ze świerkowych monokultur na lasy zbliżone do naturalnych, potrzebne jest wyznaczenie ostoi - obszarów bez jakiegokolwiek ingerencji człowieka, a także zmiana prawa łowieckiego. Wreszcie potrzebna jest edukacja społeczna, skierowana także do myśliwych. Ważnym krokiem są najnowsze przepisy z br. zapewniające rekompensaty za szkody spowodowane przez wszystkie zwierzęta objęte ochroną i zagrożone.

Ochrona drapieżników w Czechach ograniczona jest niewielką ilością pracowników służb ochrony i brakiem  środków finansowych. **Sukces będzie można odnieść tylko wówczas, kiedy sami mieszkańcy obszarów, na których występują drapieżniki, nie będą tolerowali kłusownictwa.**

Projekt "Ochrona i powrót dużych drapieżników w Karpaty Zachodnie" realizowany jest przez stowarzyszenia: Friends of the Earth Czech Republic, Beskydcan i słowackie VLK, we współpracy z BOCK (Beskydy PLA) i niektórymi naukowcami. Głównym celem projektu jest doprowadzenie do całkowitej ochrony wszystkich dużych drapieżników na Słowacji (to jest około 150 wilków, 800 rysy i 800 niedźwiedzi) i do ich powrotu do Czech, w Beskidy, a później dalej - na zachód i południe, jak daleko to tylko możliwe. Obecnie działania są podejmowane głównie w czeskich Beskidach i słowackich Kysucach. Obecnie trwa kampania w mediach i działania edukacyjne, by społeczeństwo poznało rolę drapieżników i żeby pozyskać jak największą ilość ich sympatyków. Prowadzone są też badania socjologiczne. Kontynuuje się wykłady, spotkania publiczne, powstają wydawnictwa, istnieje objazdowa wystawa fotograficzna i trwa nieustannie kampania w mediach. Poniżej przytaczamy kilka ciekawych wyników dotychczasowych badań ankietowych, przeprowadzonych w regionach występowania lub potencjalnego występowania drapieżników, na miarodajnej grupie respondentów.

Stosunek do obecności drapieżników

Wyniki ankiety pokazują, że większość mieszkańców nie boi się obecności wilków, rysy lub niedźwiedzi w pobliżu swoich domów, większość z nich ma jednak pewne wątpliwości:

- 17,1% nie chce tolerować obecności wilków;
- 24,9% toleruje wilki, lecz czuje przed nimi lęk;
- 35,4% nie obawia się w ogóle obecności wilków;
- 13,8% bardzo by się cieszyło z obecności wilków w okolicy.

Do rysy i niedźwiedzi ankietowani odczuwali więcej sympatii:

- 11,6% (13,3%) nie chce tolerować obecności rysy (niedźwiedzi);
- 16,0% (19,3%) toleruje rysie (niedźwiedzie) lecz czuje przed nimi lęk;
- 41,4% (42,5%) nie obawia się w ogóle obecności rysy (niedźwiedzi);
- 8,8% (7,7%) bardzo by się cieszyło z obecności rysy (niedźwiedzi) w okolicy.

Tolerancja wobec drapieżników spada wraz z wiekiem, rośnie natomiast wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia. Właściciele owiec obawiali się głównie wilków i rysy. Więcej pozytywnego nastawienia do drapieżników wykazywali mężczyźni niż kobiety.

Lęk przed drapieżnikami

Chcąc zrozumieć przyczyny lęku przed drapieżnikami, mieszkańców pytano o źródło informacji na temat drapieżników. Najczęściej powoływali się na media (47%), osobiste doświadczenia lub relacje znajomych (27%), szkołę i literaturę (23%). Respondenci oceniali wilki i niedźwiedzie jako tak samo niebezpieczne zwierzęta, chociaż w rzeczywistości niedźwiedź jest nieporównywalnie bardziej niebezpieczny (49,2% odpowiedziało, że wilk jest niebezpieczny dla człowieka, a 50,3% że niebezpieczny jest niedźwiedź. 45,9% myślało, że wilki niebezpieczne nie są, a to samo o niedźwiedziach myślało 41,4% respondentów). 16,0% odpowiedziało, że boi się iść do lasu ze względu na wilki, 5% boi się iść do lasu po zachodzie słońca a 11,0% nie wypuściło by do lasu dzieci.

Dalsze badania wykazały, że kobiety boją się znacznie bardziej od mężczyzn, podobnie jak ludzie, głoszący, że darzą zaufaniem myśliwych. Co ciekawe, ludzie, którzy czerpali informacje z mediów bali się drapieżników znacznie mniej od tych, którzy wiedzę o nich czerpali ze szkoły lub literatury. Jest to o tyle ciekawe, że w Czechach miała miejsce w środkach przekazu kampania antywilcza, podczas której przedstawiano wilki jako krwiożercze bestie szykujące się do zaatakowania szkoły w Starych Hamrach.

Na pytanie o wybranie dwóch z możliwych zagrożeń dla życia ludzie odpowiadali najczęściej, że boją się morderstwa (54,2%) i wojny (48,6%) a tylko ok. 10% wymieniało takie zagrożenia jak wypadek samochodowy, chorobę, inny wypadek. Atak wilka wymieniło tylko 2,3% badanych, a atak niedźwiedzia 0,6%.

Ochrona owiec

Na pytanie jak najlepiej chronić zwierzęta domowe (głównie owce) przed atakiem wilków 48% badanych odpowiedziało, że nie wie, 25% mówiło, że trzeba budować ogrodzenia, 17% wymieniało dozór człowieka lub psa, a 4% proponowało prewencyjny odstrzał wilków. Pięć procent badanych uważa, że nie można zabezpieczyć się przed atakiem wilków.

Ochrona drapieżników

Strzelanie do wilków akceptowało 19,3% pytanych, połowa z nich uważa, że myśliwym należy gratulować zabicia wilka. 32,6% wyraziło się negatywnie o strzelaniu do wilków. 12,7% uczestników tej grupy uważa, że strzelać powinna policja lub służby parku.

17,1% mieszkańców wyraziło chęć pomocy w ochronie gatunkowej wilków. Połowa mniej opowiedziała się za eksterminacją wilków (8,3%) - głównie ludzie starzy, rolnicy i osoby bojące się wilków. 60% uczestników ankiety chce pozostawić sprawy ochrony komuś innemu. Chęć pomocy w ochronie drapieżników wzrasta wraz z poziomem wiary w potrzebę tworzenia rezerwatów, natomiast wyrażana chęć wsparcia eksterminacji wilków wzrasta wraz z deklarowanym zaufaniem do myśliwych. Sami myśliwi, którzy byli poddani badaniom opinii podzielili się równo po obu stronach.

Na Słowacji

Na Słowacji ośrodek badania opinii Focus przeprowadził badania w całym kraju i dotyczyły one tylko stosunku ludzi do wilków. Zapytano ludzi, czy zgadzają się z następującymi trzema twierdzeniami:

"Obecność wilków w lasach ważna jest ze względu na zdrowie ekosystemu leśnego" - 72,1% zgodziło się (37% bez żadnych zastrzeżeń, 35,1% stwierdziło "w zasadzie tak"), 14,7% w zasadzie nie zgodziło się, a 4,6% nie zgodziło się.

"Wilki żyjący w przyrodzie jest niebezpieczny dla człowieka" - ponad połowa badanych (21% całkowicie, 33% w zasadzie tak) zgodziła się z tym zdaniem. W zasadzie nie zgodziło się 29% a 11% odpowiedziało "absolutnie nie". W porównaniu z Czechami więcej Słowaków sądzi, że wilk jest groźny.

"Wilki w naszym kraju przynoszą więcej zła niż dobra" - 13% zgodziło się bez zastrzeżeń, 19% w zasadzie się zgodziło. 50% nie zgodziło się a 15% zdecydowanie się nie zgodziło.

Większość pozytywnych odpowiedzi pochodziła od mężczyzn, od ludzi w wieku 35-44 lat i lepiej wykształconych. Najwięcej negatywnych odpowiedzi pochodziło od ludzi o najniższym poziomie wykształcenia i mieszkańców wsi od 2 do 5 tysięcy mieszkańców.

Ciekawe, że prawie połowa respondentów, którzy uważają, że wilk jest istotny dla lasów nadal uważa go za zwierzę niebezpieczne. Zarazem prawie połowa zgadzających się ze zdaniem, że wilki przynoszą więcej szkód niż pożytku uważa, że obecność wilków w lasach słowackich jest ważna.

W oparciu o wyniki badań przeprowadzono serię spotkań i wykładów we wsiach i miastach beskidzkich. Głównie zwrócono uwagę na następujące cztery zagadnienia:

- wilki nie są niebezpieczne
- hodowlę owiec można pogodzić z występowaniem wilków w okolicy
- wyjaśnienia prawne o tym, jak uzyskuje się rekompensaty za ewentualne straty spowodowane przez wilki
- jak bardzo ważne są drapieżniki dla ekosystemu leśnego.

W ramach projektu będą ponownie przeprowadzone badania socjologiczne, by ocenić skuteczność kampanii zmierzającej do pełnej ochrony drapieżników.

Dana Bartosova, Igor Genda

Tłumaczył Janusz Korbel

Dr Dana Bartosova jest pracownikiem obszaru chronionego PLA Beskydy

Igor Genda, Friends of the Earth CZ